

ZYCIĘ OLSZTYŃSKIE

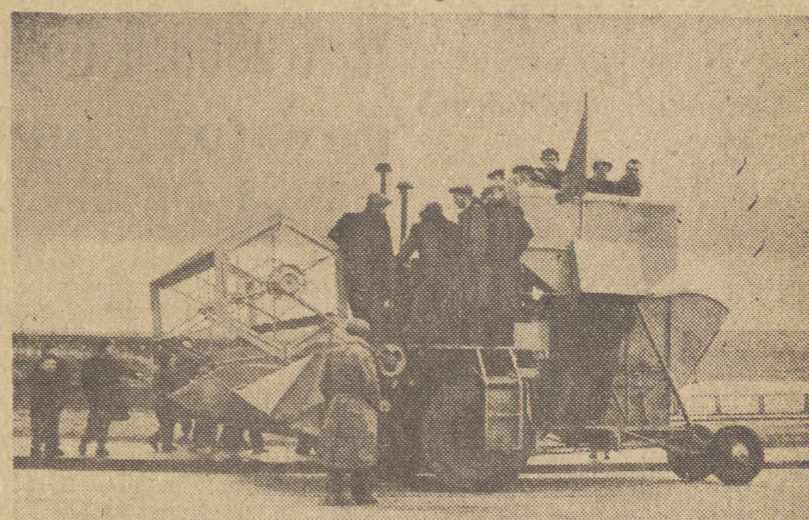
Nr 94

B

ŚRODA, 21 KWIETNIA 1954 ROKU

CENA 20 gr

Polski kombajn zbożowy



Budowę i montaż prototypu samobieżnego kombajnu zbożowego zakończyła ostatnio załoga Fabryki Maszyn Zręcznych im. M. Nowotki w Płocku, realizując w ten sposób jedno z swych zobowiązań dla uczczenia 1 Maja. Konstrukcja kombajnu została oparta na radzieckiej dokumentacji technicznej.

Na zdjęciu: Wiktor Sój i inż. Jerzy Krupa ze Starachowickiej Fabryki Samochodów, która będzie dostarczać silników do kombajnów, obserwowany przez nową cenną maszynę dla naszego rolnictwa. Wyżej kombajn na ulicach Płocka.

Foto „Trybuna Mazowiecka” — Z. Ryteł

W stronę Stalinogrodu

W maju — elektryczną do Kuluszek

Niedawno pokazała się na pierwszych stronach gazet wiadomość, że już w maju ruszą elektryczne pociągi na linii Warszawa-Koluszki. Ludzie przeczytali, pokiwali głową (bo to przecież dopiero nie tak dawno ruszyła trakcja elektryczna do Skierzwiecia) i powiedzieli: „Szybko idzie”. Ile niesłychanego wysiłku kryje się za tą krótką notatką, ile pracy włożonej i to nie tylko przez kolejowe przedsiębiorstwo budowlane, ale i służbę ruchu, łatwo się przekonać, choćby tylko przeglądając rozkład jazdy. Linia na Stalinogród jest jednym z najbardziej uczesanych szlaków, naszpikowana masą pociągów osobowych i towarowych. I z tego wielkiego nasilenia ruchu trzeba teraz codziennie wyłączyć jeden tor na kilkanaście godzin, żeby pociągi robocze, posuwając się krok za krokiem, mogły rozwieszać nad torami sieć trakcyjną. W tych godzinach lepiej nie zaczynać dorywczego ruchu na linii Skierzwiecie — Koluszki. Żył są jak osy. Muszą przecież codziennie pokusić jednym tylko torem normalną

ilość składów przewidzianych przy normalnym ruchu na dwa różniokierunkowe tory. OSTATNIE POCIĄGIENIA Nowa sieć elektryczna rozwieszona jest już prawie na całej długości. Gdzieś tam brak jeszcze tzw. przewodów wzmacniających, na szeregu odcinków trzeba jeszcze wyregulować podwieszoną sieć ale dociągają one już do pierwszych posterunków stacji kolejowej Kuluszek. Kiedy za znaczną szybkością podziłamy drzewa po torze kolejowym, cały czas nad głowami wisiały napięte przewody w niewielu tylko miejscach świecące złotawym kolorem miedzi. Reszta była już solidnie okopana dymem z parowozów, co kilkanaście minut przewijających się pod siecią trakcyjną. Tuż przed Kuluszkami skończyła się sieć a zaczęli się ludzie. Na pustym całym kilometrze torze nagle pojawiła się olbrzymia kilkuset-osobowa grupa kobiet i mężczyzn, zajętych przy robotach drogowych i przy ustawianiu nielicznych brakujących słupów. Gdzieś z tyłu za naszą drezyną zostały na sąsiednim zamkniętym torze pociągi robocze, a między nimi pociąg Wieczorkiewiczza, przewodnika pracy, który czynnym majsterskim okiem patrzył jak ludzie z jego brzośdy regulują sieć. W ogóle Wieczorkiewicz to wesoły chłop. Tylko że ja się strasznie przed nim zbliżam. Bo patrząc z wysokości umieszczonej gdzieś za podziałką platformy wagonu roboczego nagle zauważym, że poszczególne odcinki sieci biegą bardzo nierówno jakby zakosami od słupa do słupa. Więc powiadam: „Ale trochę to niedbałe zakładacie tę sieć”. Wymienił wtedy zdrowo moją faktę stosunek do ich roboty. Bo jak się okazuje tak trzeba wieszac, żeby pantograf (po naszymu to będzie palak elektryczny) nie zderzał się w jednym miejscu co by łatwo mogło doprowadzić do awarii.

W maju ruszą pierwsze elektryczne pociągi na linii Skierzwiecie — Koluszki, ale w Centralnym Zarządzie Elektryfikacji Kolej już się szykują do następnej batalii: do połączenia elektryczną siecią Kuluszek z Łodzią, i to jeszcze gdzieś pod koniec tego roku. Potem w planach następnego roku jest Piotrków a w tym czasie od strony Stalinogrodu będzie już wychodziła na spotkanie Warszawy sieć Śląska. Za parę lat pierwsza linia przemysłowa wypchnie kosztowne w eksploatacji parowozy ze swego szlaku, zastępując je trakcją elektryczną. (zet)

O zakaz broni masowej zagłady

Rezolucja XXIII Zjazdu KP W. Brytanii

LONDYN (PAP). — W Londynie toczą się obrady XXIII Zjazdu Komunistycznej Partii W. Brytanii. Nad referatem sekretarza generalnego H. Pollitta toczyła się ożywiona dyskusja. Uczestnicy dyskusji stwierdzili wzrost świadomości klasowej robotników angielskich i wzmocnienie ich walki o prawa robotnicze. Mówcy podkreślili konieczność umocnienia jednolitości działania mas pracujących w walce o pokój i o interesy narodowe Anglii. Wiele miejsca w dyskusji zajmują zagadnienia walki o pokój, o położenie kresu okupacji przez Amerykanów. Z zainteresowaniem wysłuchali zebrani przemówienia zastępcy sekretarza generalnego KP W. Brytanii G. Matthews, poświęconego zadaniom walki o pokój. Zjazd uchwalił jednomyślnie rezolucję w sprawie broni masowej zagłady. Rezolucja podkreśla, że Zw. Radziecki proponował niejednokrotnie

Na cześć Święta 1 Maja

Przyspieszenie budowy Filharmonii Warszawskiej

Wieś podejmuje zobowiązania w związku z nowym podziałem administracyjnym

Wielka impreza artystyczna w skali światowej — V Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina, zapowiadany na początek przyszłego roku, odbędzie się już w sali koncertowej nowoobudowanej Filharmonii Warszawskiej przy ul. Jasnej. Załoga budowlana ZBM Warszawa - 4 wyolbrzyliła już mury gmachu Filharmonii pod trzecią kondygnację. Brygady załogi podjęły ostatnio zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja, które przyspieszą ukończenie budowy.

Brygada zbrojarska Szkabara, wykonująca przeciętnie 245 proc. normy, dla uczczenia Święta 1 Maja wykona dodatkowo zbrojenia stropu nad estradą w sali koncertowej. Brygada ciesielska Januszewskiego przyspieszy wyszalowanie trzech klatek schodowych oraz kulaarów sali koncertowej. Młodzieżowa brygada murarska

Koszelaka postanowiła wykończyć do 26 kwietnia, a więc o 10 dni roboczych wcześniej, mury hallu głównego od ul. Moniuszki oraz przyspieszyć podniesienie tych murów do poziomu podłogi sali koncertowej.

Dośćki tym zobowiązaniem gmach Filharmonii w stanie surowym i pokryty dachem będzie gotowy na 3 tygodnie przed zaplanowanym terminem.

Wieś realizuje zobowiązania

Do czynu 1-Majowego przylączyło się ostatnio wiele gromad, spółdzielni produkcyjnych, POM i PGR. Szereg zobowiązań, przede wszystkim dotyczących sprawnego i starannego przeprowadzenia siewów, jest już wykonanych, a szereg innych — jest w trakcie realizacji. Osiągnięciem jak najlepszych wyników pragną chłopi, robotnicy rolni i traktorzyści wcielić w życie wskazania partii. Współ-

zawodniczą oni jednocześnie o uzyskanie prawa do udziału w wystawach rolniczych.

W woj. krakowskim do czynu 1-Majowego stanęli chłopcy z blisko 800 gromad. Treść ich zobowiązań — to przede wszystkim stosowanie nowoczesnych metod agrotechnicznych w kampanii wiosennej oraz zwiększenie pogłowia bydła i trzody chlewniej w oparciu o odpowiednio zwiększoną bazę paszową.

Wiele zobowiązań związanych jest z nowym podziałem administracyjnym.

Chłopi z gromad: Przydonica, Roztoka Mała, Zeleznikowa i innych w pow. Nowy Sącz zobowiązali się dostarczyć drzewa na słupy potrzebne do budowy linii telefonicznych, łączących siedziby rad gromadzkich z miastem powiatowym oraz postanowili pracować przy budowie sieci telefonicznej.

Liczne zobowiązania podjęli i realizują już chłopcy z wielu gmin powiatów: Miechów, Dąbrowa Tarnowska i Oświęcim. Przy remoncie lokalu dla przyszłej rady gromadzkiej w Starej Wsi, pow. Oświęcim, oraz przy pracach na drogach wodzących do tej wsi, pracuje codziennie około 100 chłopów.

Z apelem do wszystkich PGR woj. gdańskiego o podejmowanie zobowiązań dla uczczenia Święta 1 Maja wystąpił ostatnio zespół PGR Sztutowo na Żulawach Gdańskich.

„Zobowiązania, które podejmujemy i wykonamy, przy pracy uczęć nasze robotnicze święto — głosi podjęta na zebraniu rezolucja — przyczynią się do lepszego wykorzystania rezerw produkcyjnych, do szybszego i lepszego wykonania siewów, do podniesienia wydajności z ha, do przekroczenia planów produkcji zwierzęcej. Zespół nasz przekroczy o 1 q zaplanowany plan rosin kłosaowych, o 10 q — plan buraków cukrowych, o 5 q — plan ziemniaków. Plan rocznej dostawy mleka wykonamy w 103 proc., a planowany przyrost tuczu przekroczymy o 8 proc.”

Szereg zobowiązań podjęła brygada remontowo-budowlana tego zespołu. Postanowiła ona przedterminowo oddać robotnikom rolnym 6 domków

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Elektrofiltry

dla zakładów produkcyjnych

Na Śląsku, gdzie w planie 6-letnim wybudowano i rozbudowano wiele zakładów produkcyjnych, montowane są coraz częściej elektrofiltry — kosztowne urządzenia, wychwytyjące z kominów sadze, popiół i inne zanieczyszczenia.

Elektrofiltry pracują już w elektrowniach Jaworzno i Miechowice, w Zakładach im. Waryńskiego, w „Wizowie” i „Bolesławiu”, w elektrowni „Laziska”, w hucie „Stalowa Wola” i innych.

W r. b. urządzenia takie mają być zamontowane w dalszych zakładach, m. in. w Fabryce Celulozy w Kostrzynie, Fabryce Papieru w Kaletach, w hucie „Małapanew” i w elektrowni poznanińskiej.

Liczne elektrofiltry, wybudowane w kraju na podstawie dokumentacji radzieckiej. W r. b. elektrofiltry takie rozpoczną pracę w hucie im. Lenina i w elektrociepłowni na Żeraniu.

Przygotowania w Lublinie

do obchodów 10 rocznicy Manifestu PKWN

Lublin żyje przygotowaniem do obchodów 10 rocznicy wyzwolenia miasta, dziesiątej rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN.

Na ruszaniach domów przy centralnych ulicach Lublina zespoły tynkarszy rozpoczęły remonty elewacji budynków. Zabytkową szalę odzyskuje lubelskie Stare Miasto.

Przy Krakowskim Przedmieściu 1 przy ul. Stalingradzkiej w ponad 230 pomieszczeniach sklepowych, w połowie br. otwarte będą nowoczesne placówki handlu uspołecznionego.

Architekci pracują nad adaptacją zamku lubelskiego na Dom Kultury. Porządkowane jest także Podzamcze, gdzie w lipcu urządzona będzie wielka wystawa rolnicza.

Trwają również przygotowania do centralnej imprezy artystycznej obchodów 10-lecia — „Święta Pieśni i Tańca”.

Impreza ta będzie przeglądem amatorskiego dorobku artystycznego mieszkańców miast i wsi Lubelszczyzny. M. in. na „Święto Pieśni i Tańca” złożą się widowisko muzyczno-taneczne z udziałem najlepszych zespołów chóralnych, tanecznych i orkiestral-

Na Morze Północne

Nowy statek-baza »Fryderyk Chopin«

Do końca 1955 roku rybolowstwo nasze ma zwiększyć połowy śledzia o 30 proc., makreli zaś otrzymamy trzykrotnie więcej. Ale już w roku 1954 osiągnięliśmy pierwsze sukcesy. Połowy śledzia i makreli rozpoczęliśmy dwa miesiące wcześniej niż w latach ubiegłych. Ponadto flotylla dalekomorska otrzymała w bieżącym miesiącu do dyspozycji drugi wielki okręt-bazę, parowiec „Fryderyk Chopin”.

Nowy statek-baza posiada wygodne i nowoczesne urządzenie pomieszczenia dla załogi, świetlicę z salą kinową i czytelnia. Warsztaty na „Chopinie” są szczytem techniki, wyposażone w tokarnie, frezarki, szlifierki i maszyny stolarskie. Dla lepszego zaopatrzenia trawlerów na morzu w budowano na statku dodatkowy zbiornik wody o pojemności 1.200.000 litrów. Baza posiada ogromne zasoby bunkru stałego (węgiel) i płynnego (ropy). Dla przeladunku ropy zainstalowano specjalne pompy o dużej wydajności. Oprócz tysięcy ton bunkru, żywności i wody słodkiej „Fryderyk Chopin” zabiera w swoich ładowniach około 40.000 pustych beczek do soli- nia śledzia.

We wtorek 20 kwietnia br. „Fryderyk Chopin” odeszł w rejs na łowiska Morza Północnego. W oparciu o statek-bazę łowić tam będą trawler „Dalmoru” oraz lugry i lugrotrawlery „Ody”, najmłodszego przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich

Mężczyźni z Niemiec zach. przybywają do NRD

BERLIN (PAP). — Korzystając z deklaracji rządu NRD z 4 marca br. mężczyźni z Niemiec zach. i Berlina zach., zagrożeni powołaniem do namiennej armii zach.-niemieckiej, przybywają coraz liczniej do NRD.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni w samym tylko Poczdamie osiedliło się 40 mężczyzn, którzy nie chcieli wstąpić do nowego Wehrmachtu.

Liban zrezygnował z «pomocy» amerykańskiej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Bejrutu: Dziennik libański „Telegraphs” podaje, że rząd Libanu odmówił przyjęcia amerykańskiej „pomocy” gospodarczej udzielanej w postaci zleżających towarów.

Rejestr dokumentów polskiego ruchu robotniczego sporządzili pracownicy archiwów naukowych

Dwa wielkie tomy, liczące 300 stron każdy, zapisane drobnym drukiem maszynowego pisma — oto sporządzone przez pracowników archiwów naukowych rejestry dokumentów dotyczących historii polskiej klasy robotniczej i ruchu rewolucyjnego w Polsce w okresie lat 1867—1918. Sporządzenie rejestru jest wynikiem długoletnich i trwających nadal poszukiwań oraz prac badawczych prowadzonych w archiwach całego kraju, po raz pierwszy na tak wielką skalę w historii naszej nauki. Dzięki pracom tym zebrano ogromny materiał źródłowy, będący podstawą do opracowania szczegółowej historii polskiego ruchu robotniczego.

W trakcie badań odkryto wiele cennych, a nieznanych dotychczas dokumentów, ilustrujących szereg wspaniałych wydarzeń z rozwoju ruchu rewolucyjnego w Polsce oraz jego ściśle powiązanie z rewolucyjnym ruchem Rosji. Np. w czasie przeglądania akt carskiej administracji b. gubernii warszawskiej odnaleziono dokumenty z procesu bohaterskich działaczy Wielkiego Proletariatu. Źródło dokumentów znajduje się m. in. w dokładnym raporcie żandarmerii dotyczącego pobytu L. Waryńskiego w więzieniu, pełny tekst wyroku skazującego proletariatyckich, a wśród nich rewolucjonistów rosyjskich, na śmierć, długoletnie więzienia oraz zesłanie na Syberię. Odnaleziono również listy i pisma rodzin aresztowanych rewolucjonistów — członków partii Wielki Proletariat.

Dokonując przeglądu akt żandarmerii carskiej, obok szeregu dokumentów dotyczących działalności czolowych rewolucjonistów, jak F. Dzierżyńskiego i R. Luksemburg, pracownicy nauki archiwów odnaleźli m. in. pełne akta prowadzonego w latach 1904—1905 przez ochronę śledztwa przeciwko M. Kasprzakowi.

Szczególnie ciekawe są rezultaty trwających obecnie prac archiwistów w zakresie badania dokumentów dotyczących okresu 20-lecia Polski burżuazyjnej. Dzięki skrupulatnym poszukiwaniom prowadzonym w szeregu archiwów odzyskano już wiele cennych materiałów obrazujących położenie klasy robotniczej i jej walkę z ustrojem Polski sanacyjnej.

Pierwsze delegacje w drodze do Genewy

Czou En-lai przewodniczącym delegacji chińskiej

Nam Ir — na czele koreańskiej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung mianował ministra spraw zagranicznych Czou En-lai przewodniczącym delegacji Chińskiej Republiki Ludowej na konferencję w Genewie. W skład delegacji wchodzi wiceministerstwo spraw zagranicznych Ciang Wen-tien, Wang Czia-siang i Li Ke-nung.

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że 19 bm. delegacja Koreańskiej Republiki Ludowej Demokratycznej z ministrem spraw zagranicznych Nam Irem na czele opuściła Phenian udając się do Genewy na konferencję, której obrady rozpoczyna się w poniedziałek, 26 b. m.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że delegacja Kanady na konferencję w Genewie wyjechała 19 bm. do Szwajcarii. Na czele delegacji stoi minister spraw zagranicznych Kanady Pearson.

W zakończeniu „Combat” pisze: „Teza „wspólnej akcji” została przyjęta bez entuzjazmu w Londynie i Paryżu. Jeśli obecnie ma ją zastąpić teza „akcji w pojedynkę”, to jedność sojuszników w Genewie przestanie być rzeczywistością.

Waszyngtoński korespondent dziennika „Figaro” N. Chatelain podkreśla, że oświadczeniu Nixona nie należy się dziwić, gdyż potwierdza ono krążące od niedawna uporzycywe pogłoski, według których dowództwo amerykańskie wysłało na wojnę indochińską dwa lotniskowce i zamierza wydać marynarce wojennej i lotnictwu na Pacyfiku pewne rozkazy dotyczące Indochin.

„L’Humanite” podkreśla, że celem oświadczenia Nixona jest „stopniowe przygotowanie opinii publicznej do przyjęcia ingerencji amerykańskiej w wojnę indochińską jako rzeczy nieuniknionej”.

„W dziedzinie dyplomatycznej — pisze „L’Humanite” — główne zadanie St. Zjednoczonych w przededniu konferencji genewskiej polega na tym, aby związać Francję ręce i uniełmożliwić jakakolwiek inicjatywę ministra Bidault, tak, aby mógł on jedynie powtarzać słowa Dullesa. Oświadczenie Nixona stanowi oficjalne uznanie faktu, że wojna w Indochinach jest wojną amerykańską prowadzoną przez wojska francuskie. Gdyby Francja chciała wycofać swe wojska z Indochin, to St. Zjednoczone uznałyby to za prawdziwy bunt”.

Kampania w Chile przeciwko broni atomowej

NOWY JORK (PAP). Dziennik chiński „El Siglo” opublikował oświadczenie kierownictwa ruchu obrońców pokoju Chile w sprawie broni masowej zagłady.

„My, obrońcy pokoju, — głosi oświadczenie — rozpoczynamy kampanię przeciwko broni atomowej. 350 tys. mieszkańców Chile złożyło swe podpisy pod apelem żądającym zakazu broni atomowej. Domagamy się ograniczenia zbrojeń oraz zakazu bomb atomowych i wodorowych”.

Odezwa KC KPCz przed wyborami do komitetów narodowych

PRAGA (PAP). — Prasa czechosłowacka opublikowała odezwę KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji do wyborców w związku z wyborami do komitetów narodowych 16 maja br. Odezwa wskazuje na zasługi komitetów narodowych w organizowaniu mas pracujących Czechosłowacji do walki z okupantami faszystowskimi w latach 1944/45, oraz na ich rolę w mobilizowaniu mas ludowych do budownictwa socjalizmu.

Odezwa stwierdza m. in.: „Popieramy w całej pełni wysiłki Związku Radzieckiego zmierzające do zawarcia między państwami europejskimi układu o bezpieczeństwie zbiorowym, układu, który byłby niezawodną gwarancją pokoju w Europie i przyczyniłby się do utrwalenia pokoju na całym świecie.

W zakończeniu KC wzywa wyborców, aby 16 maja oddali swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

W trosce o poprawę warunków bytowych ludzi pracy powstają nowe placówki socjalne — rozwija się budownictwo mieszkaniowe dla robotników

Organizacje związkowe i kierownictwo zakładów pracy wykazują coraz większą troskę o sprawy bytowe i socjalne załóg robotniczych. Oddziały zaopatrzenia robotniczego rozszerzają zakres swej działalności, powstają nowe żłobki i przedszkola. Poprawiają się również warunki bytowe młodzieży akademickiej.

Jeszcze do niedawna na skutek słabo rozwiniętej sieci punktów przemysłowych w Zawidowie, mieszkańcy tej miejscowości, z których większość pracuje w Zakładach Przemysłu Wełnianego, zmuszeni byli do korzystania z placówek usługowych w odległym Bolesławcu lub Lubaniu. OZR przy Zakładach Przemysłu Wełnianego w Zawidowie, dzięki pomocy rady zakładowej, uruchomił ostatnio dwa własne punkty usługowe — szewski i krawiecki. Oddano również do użytku robotnikom pralnię mechaniczną.

Z inicjatywy rady kobiecej przy Zakładach uruchomiono ostatnio dwa żłobki, przedszkole i świetlicę dziecięcą. Z placówek tych korzysta ponad 250 dzieci robotniczych.

W I kwartale br. odremontowano robotnikom 30 kilkuizbowych mieszkań.

Poprawiają się warunki mieszkaniowe robotników rolnych w licznych PGR na Wybrzeżu. M. in. w Zjednoczeniu PGR Malbork w I kwartale br. oddano do użytku robotnikom 60 nowych izb mieszkalnych oraz budynek, w którym może zamieszkać 50 pracowników sezonowych. W dwóch pozostałych zjednoczeniach PGR w woj. gdańskim — w tczewskim i gdańskim — robotnicy rolni otrzymali w tym samym czasie ok. 50 izb, nie licząc pomieszczeń dla pracowników sezonowych. Pomieszczenia te są budowane w ten sposób, aby przy niewielkim nakładzie kosztów mogły być w przyszłości zamienione w mieszkania stałe.

W bieżącym kwartale budownictwo mieszkaniowe w PGR na terenie woj. gdańskiego prowadzone będzie w jeszcze szerszym zakresie, m. in.

Na cześć Święta 1 Maja

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

mieszkalnych i pracować pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku”.

Czyn załóg zakładów włókienniczych

Przedzalnicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego Im. Marchlewskiego w Łodzi wyprodukowały w ciągu 14 dni bież. miesiąca ponad swe zadania 32 tys. kg przędzy, a tkackie utkali dodatkowo przeszło 70 tys. metrów tkanin.

Przedzalnicy, tkackie i wykończalnicy Zakładów Im. Marchlewskiego mają również duże osiągnięcia w podniesieniu jakości swych wyrobów. Np. ponad 60 proc. załogi przedzalnicy średnioprzędnej uczestniczy w pionach bezbrakowych, co pozwala im

przekraczać zadeklarowane w zobowiązaniach wskaźniki produkcji i gatunku.

Młoda załoga nowouruchomionej przedzalnicy cienkopzędnej w Zakładach Bawełnianych w Andrychowicach przystąpiła ostatnio do współzawodnictwa I Majowego zobowiązując się do wykonania ponad plan w II kwartale br. 3.885 kg wysokogatunkowej przędzy i uzyskania jeszcze lepszej jej jakości. Pozwoli to tkalniami podnieść jakość materiałów poszukiwanych na rynku.

Czyn zadeklarowany przez robotników z oddziału tkalni — to wyprodukowanie ponad plan w II kwartale br. blisko 66 tys. m. wysokogatunkowych tkanin. Równocześnie ilość materiałów I gatunku ma wzrosnąć w tym okresie o 3,5 proc.

700 gromad woj. warszawskiego podjęło zobowiązania

Meldunki o podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja napływają coraz licznie. Udziałem we współzawodnictwie 1-majowym ludzie pracy pragną przyczynić się do realizacji wskazań II Zjazdu PZPR, wykorzystać różnorodne rezerwy wytwórcze w celu zwiększenia ilości i podniesienia jakości produktów niezbędnych dla przyspieszenia wzrostu stopy życiowej.

W woj. warszawskim współzawodnictwo wsi w czynie 1-majowym rozwija się coraz szerzej. Do 12 bm. zobowiązania produkcyjne podjęli chłopcy w ponad 700 gromadach.

Zobowiązania chłopów dotyczą przede wszystkim stosowania w bieżącej kampanii siewnej racjonalnych metod agrotechnicznych i przyspieszenia prac siewnych własny zjazdowej. W większości gromad chłopcy wybrali specjalne komisje, które kontrolują wykonanie zobowiązań podjętych w czynie 1-majowym.

Z apelem o podejmowanie zobowiązań dla uczczenia Święta 1 Maja zwrócili się do wszystkich gromad pow. Kościelna w woj. gdańskim chłopcy z grom. Skrzydłowo. Oni sami uczczą święto 1-majowe realizacją długookresowych zobowiązań, które dotyczą przede wszystkim rozwoju hodowli, rozszerzenia bazy paszowej oraz zwiększenia dostaw żywności, mleka i jaj.

Zgodnie ze zobowiązaniami chłopcy ze Skrzydłowa do końca br. sprzedają państwu ponad plan 131 tuczników i ok. 3 tys. litrów mleka. Gospodynie wiejskie tej gromady postanowiły sprzedać gminnej spółdzielni do 1 maja 30 tys. jaj.

przed terminem budowę domu mieszkalnego dla pracowników. Ta sama brigada wyremontuje w II kwartale br. 25 mieszkań ponad plan. Podobne zobowiązanie podjęła brigada remontowo-budowlana w zespole PGR — Ruskowo. Do 1 maja czyli na miesiąc przed terminem, ma ona wyremontować 16 mieszkań robotniczych.

Więcej leków weterynaryjnych — nowe maszyny rolnicze

Do czynu majowego przystąpiła załoga wytwórni leków dla zwierząt gospodarskich — Gorzowskich Zakładów Przemysłu Bloweterynaryjnego „Blowet”.

Pracownicy „Blowetu” zobowiązali się w bm. wyprodukować ponad plan taką ilość tzw. szczepionki Stauba, która umożliwi zabezpieczenie przed zachorowaniem na różycę 130 tys. sztuk świń.

Dzięki zobowiązaniom 1-majowym załoga „Blowetu” lepiej zaspokoi również zapotrzebowanie na powyżkę mineralną dla świń „formosan”, produkując jej w bm. 4.750 kg, ponad plan.

W Poznańskiej Fabryce Maszyn Złotych w Starolecie brigady pracujące przy produkcji części do sno-powłazek postanowiły wykonać do dnia Święta Pracy 5 kompletów części ponad plan. Dodatkowo 5 kompletów części wykonają również brigady montażowe. Załoga działu prototypów postanowiła skrócić o 2 dni wykonanie prototypu kopaczki do kartofli, o 17 dni — prototypu sadzarki do rozsąd.

Załoga Fabryki Siewników w Brze-gu postanowiła w czynie pierwszomajowym dostarczyć chłopom do końca bm. dodatkowo 165 siewników do nawozów sztucznych i traw oraz innych maszyn, jak np. srotowniki. Dzięki postanowieniu robotników udlewni zmniejszenia o 25 proc. ilości braków, z Fabryki wyjdzie nadto ponadplanowa tona części zamiennych do maszyn.

20 bm. — w Genewie Konferencja rzeczoznawców handlowych

GENEWA (PAP). 20 bm. rozpoczęła się w Genewie konferencja rzeczoznawców w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych między krajami Europy wschodniej i zachodniej. Zwołana konferencja, której obrady potrąją około dwóch tygodni, zostało postanowione na ostatniej sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. W obradach biorą udział przedstawiciele wszystkich krajów europejskich oprócz Irlandii, Islandii i Hiszpanii.

Skład drużyny francuskiej na VII Wyciąg Pokoju

Francuska Federacja Kolarska ustaliła już skład reprezentacji Francji na VII Wyciąg Pokoju „Tybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”.

W skład reprezentacji Francji wejdą następujący kolarze: Danguillaume, Guyard, Maudec, Picot, Rivet oraz Zozl.

Wzrasta łączność miasta ze wsią

Załoga Zakładów „Komuna Paryska” w Radomsku uczci Święto 1 Maja poważnym zwiększeniem produkcji artykułów, których brak odczuwa szczególnie wieś. Robotnicy Zakładów postanowili m. in. wyprodukować do końca bież. kwartału 39 ton gwoździ i 2 tony widel ponad plan. Aby jeszcze bardziej przyczynić się do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, elektromonterzy Zakładów zobowiązali się złożyć instalacje elektryczne w grom. Lgota Wielka, pow. Radomsko.

Zobowiązania w dziedzinie łączności miasta ze wsią podjęli także robotnicy Zakł. Przem. Pończoszniczego w Aleksandrowie. Utworzyli oni ekipy, które dopomogą w przeprowadzeniu remontów maszyn i narzędzi rolniczych w spółdzielni produkcyjnej Ludwików, pow. Piotrków.

Na czoło zobowiązań 1-majowych, podejmowanych przez brigady remontowo-budowlane PGR woj. olsztyńskiego, wysuwa się sprawa przyspieszenia budowy i remontów mieszkań dla robotników.

Np. brigada PGR — Ostrowite postanowiła zakończyć na miesiąc

Kampania przygotowawcza do III Kongresu Zw. Zaw.

W zakładach pracy całego kraju rozpoczęła się kampania przygotowawcza do III Kongresu Zw. Zaw., który dokona oceny dotychczasowej działalności ruchu związkowego w Polsce Ludowej oraz, kierując się uchwałami II Zjazdu PZPR, ustali warunki i wzrost stopy życiowej ludzi pracy i dalszy rozwój socjalistycznego budownictwa.

Na przedkongresowych zebraniach załogi omawiają osiągnięcia swych organizacji związkowych, popamiętane przez nie błędy, wysuwając jednocześnie wnioski zmierzające do ich usunięcia.

W wielu zebraniach biorą udział delegaci na III Kongres wybrani w czasie krajowych zjazdów poszczególnych zw. zaw.

NIEDZIELNA WIZYTA

Raz jeszcze spotkałmy się w niedzielę u jego rodziny. Przyszedł starszy brat z żoną, przyjechała siostra (pracuje ona pod Moskwą jako księgowa) — była w domu matka Grewcowa, tylko jego młodszy bracia poszli na ślizgawkę. W niewielkim, skromnie umeblowanym mieszkaniu co niedzielę zbiera się cała rodzina.

Rozgadaliśmy się. Jak to bywa często zaczęło się od albumu rodzinnego. Sławek pokazał fotografie ojca — przed wojną był on robotnikiem. Kiedy nie przyjaciel stał pod Moskwą, wstąpił jako ochotnik do pospolitego ruszenia, brał udział w rozgromieniu hitlerowców. Później został żołnierzem kadrowym, sierżantem artylerii.

Ojciec pragnął, aby Sławek został inżynierem — przypomniała matka, nakrywając do stołu. — Sławek pamięta o tym. Opowiadała dalej o dzieciach i o tym, jak fabryka, gdzie pracował mąż, pomagała jej.

— Ciężko było z początku, po śmierci męża. Gdyby była sama — czy podobna byłoby utrzymać taką rodzinę. Teraz — prawie wszyscy już dorosli. A żyć jest coraz łatwiej — dzieci dobrze ubrane, syte.

...Do pokoju z hałasem wpadają młodszy bracia, zarumienieni, szczęśliwi. Opowiadają, jak przyjemnie było na ślizgawce. Bracia podobni są do Sławka, tak samo dobrze zbudowani, o pływackich włosach i jasnych oczach.

Ten — Sławek wskazuje na Gennadiusza — pójdzie na uniwersytet. A o drugim za wcześniej jeszcze będzie myśleć, dokąd pójdzie...

— Będę kierowcą — odzywa się basem Jerzy.

Naród hinduski w walce o pokój

Artykuł dziennika „Izwestia”

MOSKWA (PAP). „Izwestia” w artykule pt. „Naród hinduski wnosi cenny wkład w dzieło umacniania pokoju”, piszą m. in.:

Naród hinduski ma wszelkie podstawy do obaw o bezpieczeństwo swego kraju. Amerykańska polityka tworzenia bloków wojskowych na Bliskim i Środkowym Wschodzie zmierza do przekształcenia tego obszaru w bazę wypadową nowej wojny światowej.

Ogromne niebezpieczeństwo dla Indii i innych miłujących pokój narodów

dów Azji stanowi ingerencja amerykańska w sprawy Indochin, popieranie band kumintangowskich w Birmie oraz niechęć do zapewnienia trwałego pokoju w Korei. Tego rodzaju polityka USA pozostaje w jasnej sprzeczności z dążeniami narodu hinduskiego, zmierzającymi do unicestwienia kolonializmu w Azji, Afryce oraz na innych kontynentach.

Społeczeństwo hinduskie — wskazuje dziennik — zdecydowanie popiera zwołanie konferencji genewskiej, opowiada się za trwałym pokojem w Azji, za wolnością i niezawisłością wszystkich narodów Azji.

Północną część lotniska twierdzy Dien Bien Fu zdobyły wojska ludowe

NOWY JORK (PAP). — Dowództwo francuskiego korpusu ekspedycyjnego musiało przyznać oficjalnie, że wietnamskie wojska ludowe zajęły w niedzielę północną część lotniska, znajdującego się na terenie twierdzy Dien Bien Fu.

Wojska francuskie atakowały kilkakrotnie stanowiska wietnamskie na północnym odcinku lotniska, lecz wszystkie te ataki zostały odparte.

Powszechnie znane jest zdecydowanie stanowisko społeczeństwa hinduskiego wobec problemu przywrócenia Chińskiej Republice Ludowej należnych jej praw w ONZ. W związku z zbliżającą się konferencją w Genewie społeczeństwo hinduskie żąda coraz bardziej stanowczo udziału Chińskiej Republiki Ludowej we wszystkich organizacjach międzynarodowych.

O gorącym dążeniu narodu hinduskiego do zapewnienia pokoju i osłabienia napięcia międzynarodowego świadczy wzmagający się ruch na rzecz zakazu broni atomowej, bakteriologicznej i innych środków masowej zagłady.

Dziennik zaznacza dalej, że amerykańskie plany przywrócenia Indii innym krajom azjatyckim spełzły na niczym. W związku z tym „Izwestia” porusza problemy hindusko-pakistańskie stwierdzając:

Kopalnia krzemienia sprzed 4 tys. lat zabezpieczona przez archeologów

Kopalnia krzemienia z okresu neolitycznego w Krzemionkach Opatowskich pod Cmielowem — zabytek archeologiczny sprzed 4 tys. lat — to jeden z nielicznych a najlepiej zachowanych tego rodzaju zabytków w Europie. Został on obecnie zabezpieczony przez archeologów konstrukcją żelazo - betonowymi.

Prace archeologiczne w okolicy zabytkowej kopalni doprowadziły m. in. do odkrycia w jej pobliżu osiedla rzeźmienniczego, w którym mieszkali prehistoryczni górnicy. Prehistoryczni krzemieniarze wyrabiali w osiedlu siekiery z krzemienia i inne narzędzia. Były tu też piece do wypalania naczyń glinianych.

Szerokie masy w Indiach są przekonane, że problemy te mogą być rozwiązane tylko przez Indie i Pakistan, bez ingerencji ze strony innych państw. Fakty świadczą, że naród pakistański również pragnie przyjaznych stosunków z Indiami.

Żądanie utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa — kontynuuje dziennik — stanowią w Indiach trwałą i realną siłę jednoczącą wszystkich ludzi, którym drogą są prawdziwe interesy kraju i narodu.

Wykazywana przez naród hinduski wola umocnienia pokoju stanowi dobitny przejaw potężnego ruchu narodów Azji na rzecz zachowania pokoju, a przeciwko przekształceniu tych krajów w bazę wypadową nowej wojny światowej.

1.135 l mleka z PGR Chynów

Zespół PGR Chynów w pow. Le-bork dostarcza rocznie ponad 1 mln. litrów mleka.

W ub. r. dostarczył 1.135 tys. litrów. Plan I kwartału br. wykonano tam z nadwyżką 20 tys. litrów.

Nie ulega wątpliwości — stwierdzają w zakończeniu „Izwestia” — że w trudnym i skomplikowanym dziele utrwalenia pokoju naród hinduski nadal cieszyć się będzie szeroką sympatią i poparciem wszystkich postępowych ludzi na świecie.

Siemion Garlin Opowiadanie o pewnym szoferze

(Korespondencja własna „Życia”)

Poznaliśmy się przypadkiem. W fabryce, w której byłem niedawno zaproponowano mi samochód.

— Odwiecie Was do domu Sławek. Już z tonu jakim wypowiedziano to imię domyślić się można było przyjaznego stosunku do osoby, która to imię nosi.

Sławek, jasnowłosy, dobrze zbudowany z rumieńcami na policzkach, okazał się młodym zupełnie człowiekiem. Kiedy usiadł przy kierownicy „Moskwicy”, który już niejedno przeżył, od razu poznać można było doświadczanego kierowcę.

„ZALICZENIOWY” SAMOCHÓD

Zbliżyliśmy się do centrum Moskwy, strumień samochodów powiększał się coraz bardziej. Kierowca stał się milczący, poważny. Na pytania odpowiadał monosylabami, jakby niechętnie. Lecz kiedy zapytałem, sportrzyższy na poduszce podręcznik języka angielskiego, czyta to książka, Sławek uśmiechnął się:

— Moja, oczywiście. Przygotowuję się do zaliczeń. Samochód jest właśnie „zaliczeniowy”.

— „Zaliczeniowy”?

— Tak go przeważano żartobliwie... Pracowałem na ciężarówce, a przełożeni dowiedzieli się, że przygotowałem się do colloquiów — więc przeniesiono mnie na „Moskwicę”. Na ciężarówce trudno coś poczytać, tutaj zaś w ciągu dnia, gdy się czeka, lub

— Pisać o mnie? Cóż to ciekawego. Takich jak ja w samej Moskwie jest tysiące. Dlaczego więc o mnie?

Lecz o przypadkowym swoim znajomym postanowiłem napisać właśnie dlatego, że takich jest tysiące. Nazajutrz specjalnie pojechałem do fabryki, aby zobaczyć się z Wienieczyśławem Grewcowa.

— Jak tam z angielskim? — zapytałem.

— Zdałem, czwórka — odpowiedział Sławek.

— Nie wyciągnął na plątkę, nie pokłiwał głową kierownik garażu, Kiepsko. Jakżyci jesteś nauczyciel?

„Nauczycielem” nazywają Sławka w garażu dlatego, że uczy on młodych kierowców, przekazuje im swe doświadczenia praktyczne, a z doświadczeniemi kierowcami powtarza teorię. Jest to jego obowiązek społeczny, który Sławek traktuje poważnie. Zasadniczym celem tych lekcji — jest przedziśnienie pracy każdego samochodu, tak, aby służył kilkakrotnie dłużej, niż to przewidują przepisy.

Garaż fabryki „Nowaja Pobieda” jest niewielki, samochodów w nim jest stosunkowo mało, lecz każdy z nich jest w doskonałym stanie.

Wszystko, co widziałem i o czym słyszałem w garażu mówi o zamiłowaniu Sławka do zawodu.

— Nie żałuję, że zostałem z Sławkiem?

— To jeszcze nie rzycho — za trzy lata.

Sławek studiuje na drugim roku Moskiewskiego Instytutu Budowy Maszyn, na wydziale gorącej obróbki metali. Dlaczego postanowił zostać specjalistą w tym dziale?

— Podoba mi się ta robota — odpowiada młodzieniec. Czytałem książkę członka Akademii Patona o spawaniu elektrycznym. Widziałem jak u nas w fabryce i na budowach pracują spawacze. Na kursach szoferkich przyjrzałem się ich pracy i zdecydowałem się. Praca ciekawa o wielkiej przyszłości. Obecnie całe mosty buduje się spawane. A wyso-

kie budynki? Tysiące ton żelaza montuje się ogniem...

Młodzieniec zapalił się i zaczął opowiadać o perspektywach swego przyszłego zawodu, lecz w najgorętszej chwili naszej rozmowy rozległ się dzwonek telefonu: wywołano samochód — i Sławek pojechał.

NIEDZIELNA WIZYTA

Raz jeszcze spotkałmy się w niedzielę u jego rodziny. Przyszedł starszy brat z żoną, przyjechała siostra (pracuje ona pod Moskwą jako księgowa) — była w domu matka Grewcowa, tylko jego młodszy bracia poszli na ślizgawkę. W niewielkim, skromnie umeblowanym mieszkaniu co niedzielę zbiera się cała rodzina.

Rozgadaliśmy się. Jak to bywa często zaczęło się od albumu rodzinnego. Sławek pokazał fotografie ojca — przed wojną był on robotnikiem. Kiedy nie przyjaciel stał pod Moskwą, wstąpił jako ochotnik do pospolitego ruszenia, brał udział w rozgromieniu hitlerowców. Później został żołnierzem kadrowym, sierżantem artylerii.

Ojciec pragnął, aby Sławek został inżynierem — przypomniała matka, nakrywając do stołu. — Sławek pamięta o tym. Opowiadała dalej o dzieciach i o tym, jak fabryka, gdzie pracował mąż, pomagała jej.

— Ciężko było z początku, po śmierci męża. Gdyby była sama — czy podobna byłoby utrzymać taką rodzinę. Teraz — prawie wszyscy już dorosli. A żyć jest coraz łatwiej — dzieci dobrze ubrane, syte.

...Do pokoju z hałasem wpadają młodszy bracia, zarumienieni, szczęśliwi. Opowiadają, jak przyjemnie było na ślizgawce. Bracia podobni są do Sławka, tak samo dobrze zbudowani, o pływackich włosach i jasnych oczach.

Ten — Sławek wskazuje na Gennadiusza — pójdzie na uniwersytet. A o drugim za wcześniej jeszcze będzie myśleć, dokąd pójdzie...

— Będę kierowcą — odzywa się basem Jerzy.

— Pisać o mnie? Cóż to ciekawego. Takich jak ja w samej Moskwie jest tysiące. Dlaczego więc o mnie?

Lecz o przypadkowym swoim znajomym postanowiłem napisać właśnie dlatego, że takich jest tysiące. Nazajutrz specjalnie pojechałem do fabryki, aby zobaczyć się z Wienieczyśławem Grewcowa.

— Jak tam z angielskim? — zapytałem.

— Zdałem, czwórka — odpowiedział Sławek.

— Nie wyciągnął na plątkę, nie pokłiwał głową kierownik garażu, Kiepsko. Jakżyci jesteś nauczyciel?

„Nauczycielem” nazywają Sławka w garażu dlatego, że uczy on młodych kierowców, przekazuje im swe doświadczenia praktyczne, a z doświadczeniemi kierowcami powtarza teorię. Jest to jego obowiązek społeczny, który Sławek traktuje poważnie. Zasadniczym celem tych lekcji — jest przedziśnienie pracy każdego samochodu, tak, aby służył kilkakrotnie dłużej, niż to przewidują przepisy.

Garaż fabryki „Nowaja Pobieda” jest niewielki, samochodów w nim jest stosunkowo mało, lecz każdy z nich jest w doskonałym stanie.

Wszystko, co widziałem i o czym słyszałem w garażu mówi o zamiłowaniu Sławka do zawodu.

— Nie żałuję, że zostałem z Sławkiem?

— To jeszcze nie rzycho — za trzy lata.

Sławek studiuje na drugim roku Moskiewskiego Instytutu Budowy Maszyn, na wydziale gorącej obróbki metali. Dlaczego postanowił zostać specjalistą w tym dziale?

— Podoba mi się ta robota — odpowiada młodzieniec. Czytałem książkę członka Akademii Patona o spawaniu elektrycznym. Widziałem jak u nas w fabryce i na budowach pracują spawacze. Na kursach szoferkich przyjrzałem się ich pracy i zdecydowałem się. Praca ciekawa o wielkiej przyszłości. Obecnie całe mosty buduje się spawane. A wyso-

Znowu zmiana w rządzie Egiptu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu, że 17 bm. nastąpiła kolejna zmiana w rządzie egipskim.

Jak wiadomo, przed paru tygodniami w kołach rządzących Egiptu doszło do poważnych tarć na tle nieporozumień między gen. Nagibem a plk. Nasserem. Gen. Nagib zrezygnował ze stanowiska prezydenta i premiera a szefem rządu został plk. Nasser, jednakże po kilku dniach gen. Nagib ponownie objął obie najwyższe funkcje w państwie, zaś plk. Nasser został wicepremierem.

Obecnie ogłoszono oficjalnie w Kairze, że prezydent Nagib przekazał

funkcję premiera plk. Nasserowi i polecił mu utworzyć nowy rząd.

18 bm. Nasser przedstawił listę nowego gabinetu. Zmiany objęły następujące resorty: handlu i przemysłu, zaopatrzenia, oświaty, finansów.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reuters, plk. Abdel Nasser, który w dniu 17 bm. przejął od prezydenta Nagiba piastowane przezeń dotychczas funkcje premiera, został w niedzielę mianowany również gubernatorem wojskowym Egiptu.

Jednocześnie Reuter podaje, że w poniedziałek zaprzysiężony został nowy rząd egipski z premierem Nasserem na czele.

Piąte wielkie mocarstwo

BYŁO to sto lat temu. W 1853 roku rząd Stanów Zjednoczonych wysłał instrukcję do swego przedstawiciela w Chinach. Najważniejszą częścią instrukcji brzmiała: „Zmusić Chiny znajdujące się w krytycznym położeniu, by poniechały wszelkich nierozważnych prób i by nie przeciwstawiały się uregulowaniu stosunków z zagranicznymi mocarstwami...”

„Uregulowaniem stosunków” nazywano wówczas wymuszenie na słabych i zacofanych Chinach coraz to nowych przywilejów dla kapitalistów zagranicznych, traktujących ten ogromny kraj jako nowe źródło zysków.

Gdy w 1856 r. kolonizatorzy brytyjscy zaczęli w Chinach tzw. drugą wojnę opiumową, wnet przyla-

czają się do nich Stany Zjednoczone. Amerykański okręt wojenny „Portsmouth” bierze udział w ataku na Kanton. W 1858 r. zostaje podpisany układ amerykańsko-chiński, otwierający przed kapitalistami amerykańskimi nowe możliwości wyszku Chin.

Tak było w połowie XIX wieku. Teraz jest połowa XX wieku. Lecz imperialiści amerykańscy zachowują się tak, jakby nie minęło sto lat. Chcieliby oni dzisiejsze wyzwoleńcy Chin, w których władzę sprawuje lud, potraktować tak, jak ich poprzednicy traktowali Chiny z czasów wojen opiumowych.

W przededniu zwycięstwa luda w Chinach, w 1948 r. jeden z „ideologów” imperializmu amerykańskiego, William Vogt, ogłasza „działło teoretyczne” pt. „Droga do ocalenia”, w którym wywodzi, że Chiny mają nadmiar ludności i że „z punktu widzenia całej ludzkości głód w Chinach jest chyba nie tylko pożądany, lecz wręcz konieczny...”

Gdy w 1949 r. proklamowana została Chińska Republika Ludowa, amerykańscy „przyjaciele” Chin w rodzaju tego Vogta są w rozpacz. Usiłują oni cofnąć koło historii i zaczynają agresję przeciw małej Korei, agresję, której celem ostatecznym są oczywiście wielkie Chiny. Wojna koreańska kończy się pierwszą porażką militarną w dziejach Stanów Zjednoczonych.

Imperialiści amerykańscy nie dają za wygraną. „Nie uznają” oni zwycięstwa narodu chińskiego, podtrzymują dolarowymi zastrzykami przy życiu kukłę czangkajską na wyspie Taiwan i przypuszczają, że potrafią — tak jak przed 100 laty — do czegośkolwiek zmusić naród chiński.

Spójrzmy teraz na Chiny Ludowe nie ze strony dolarowej kurtyny, lecz z zamkniętego mieszkania i zamkniętej wódy.

Straż pożarna ugasiła również pożar tramwaju linii „9” pod wiaduktem na Solcu.

Tramwaje i autobusy kursowały podczas świąt według niedzielnego rozkładu jazdy. Ale wskutek niestawienia się do pracy niektórych pracowników służby ruchu, kursowało w niedzielę po mieście o ponad 20 wozów mniej.

W nocy z niedziel na poniedziałek zaczęły już krążyć po mieście samochody spółdzielni „Warsap”, rozwoząc mleko do sklepów.

PONIEDZIAŁEK — miał już mniej „święteczny” charakter. Otwarte były bowiem tak jak w normalne niedziele — sklepy, zakłady gastronomiczne i kawiarnie. MPK, ratując swą reputację, zagrożoną niedzielnym bumelanctwem niektórych pracowników, wypuściło na miasto około 10 wozów ponad plan.

Święta, święta... i już po świątach... (a. u.)

W samym Azji na uregulowaniu wymiany z Chinami najbardziej zależy kołom gospodarczym Japonii, które dziś np. sprzedawać muszą ze Stanów Zjednoczonych węgiel koksyfujący i rudę żelazną, choć mogłyby towar ten znacznie taniej nabywać w sąsiednich Chinach. Toteż nawet Japonia wyłamuje się z amerykańskiej blokady Chin i w 1953 r. obroty chińsko-japońskie były 15 razy większe niż w poprzednim roku, wykazując dalszą tendencję wzrostu.

Wobec tych niepowodzeń gospodarczej blokady Chin władzy Stanów Zjednoczonych z tym większą energią usiłują zrealizować „polityczną blokadę”, jeśli się tak można wyrazić, Chin Ludowych. Ta „blokada” polega na „nieuznawaniu” rządu Chin Ludowych i na niedopuszczeniu Chin Ludowych do zajęcia na-

kładem różnych instytucji wydawniczych. Wniosek ogólny — optymistyczny: sprawa systematycznie, planowo prowadzonej akcji wydawniczej związanej z problematyką Ziem Zachodnich dojrzała już do pełnej realizacji. W porównaniu z publikacjami ukazującymi się zaraz po wojnie, charakter ostatnich wydań widać zmienić się zgodnie z kierunkiem rozwojowym całego kraju. Nie zacierając bynajmniej właściwych poszczególnym okolicom cech regionalnych przewidywanego sztucznego egoizmu, Śląsk, Pomorze, Szczeciński i Ziemię Lubuska zaczęto traktować jako integralną część Polski.

Chodzi o Śląsk i Śląsk wysuwa się praca Edmunda Jana Osmańczyka „Śląsk w Polsce Ludowej” (PIW, 1954). Jest to żywa, pełna interesujących faktów szczegółowych i wniosków natury ogólnej monografia Śląska oparta o dane źródłowe i statystyczne. Całość ujęta została w trzy okresy: od wyzwolenia Śląska do roku 1946, plan trzyletni i plan sześciolletni. Zobrazowane zostały w książce przemiany etnograficzne, kulturalne i gospodarcze, jakim uległ Śląsk po drugiej wojnie światowej.

Książka Jerzego Ballabana „Świat nad Odoliszczyną” (Czytelnik 1953) od wewnątrz. Przekonamy się, że w ciągu ubiegłych niecałych 5 lat dokonała się w tym ogromnym kraju nieodwracalna rewolucja.

Półmiliardowy naród chiński skupił się wokół władzy ludowej — pierwszej w tysiącletnich dziejach tego kraju władzy, która troszczy się o podwyższenie poziomu materialnego i kulturalnego narodu. Wyrazem jedności narodu, rządu ludowego i Partii Komunistycznej stały się wybory powszechne, już przeprowadzone na terenach zamieszkałych przez 235 milionów ludzi.

Budownictwo przemysłowe zmienia oblicze Chin. Przy pomocy Związku Radzieckiego powstają nowe wielkie zakłady hutnicze, buduje się pierwszą fabrykę samochodów, uruchamia się nowe kopalnie węgla i nowe elektrownie, oddaje się do użytku nowe linie kolejowe. Trwają roboty ziemne przy okiełznaniu wielkich rzek.

Przeważająca większość ludności Chin to jednak w dalszym ciągu chłopci. Jak się żyje chłopom w Chinach Ludowych? Przestali oni głodować — to raz; mogą oni nabywać znacznie więcej towarów — to dwa. Oto najnowsza statystyka: chłop z prowincji Huanst musiał w 1948 r. oddać za 1 tsin (0,6 kg) soli 23 tsiny zboża, a dziś — tylko 3 tsiny. Za komplet odzieży watowanej chłop płacił wówczas 200 tsinów zboża, a teraz tylko 65.

Rozbudowane przez władze ludowe szkoły ogarnęły już 55 milionów dzieci (w 1949 r. — tylko 22 miliony). Dziesiątki milionów dorosłych robotników i chłopów uczą się czytać i pisać. Oto podstawowe liczby rewolucji kulturalnej w Chinach.

Im większe są sukcesy polityczne, gospodarcze i kulturalne Chin Ludowych, tym większa wściekłość ogarnia imperialistów amerykańskich. Równolegle z nieudaną agresją militarną przez Koreę, usiłowali oni zadać cios młodej republice chińskiej przez zorganizowanie tzw. blokady gospodarczej Chin. Okrety handlowe ujadają się do portów chińskich są atakowane przez statki pirackie, przeważnie pod banderą Czang Kai-szeka, i przez samoloty amerykańskie. Przypomnijmy choćby tylko losy polskiego statku „Praca”, uprowadzonego na wyspę Taiwan.

Polityka blokady gospodarczej ponosiła całkowite fiasko i ugodziła przede wszystkim w tych, którzy ją inicjowali. Wbrew zamierzonom amerykańskim w kołach gospodarczych państw kapitalistycznych zaczął się prawdziwy „wysięg do Pekinu”, jak jeden z publicystów burżuazyjnych nazwał starania o odzyskanie rynku chińskiego.

W 1953 r. przybył do Chin przedstawiciel 150 firm brytyjskich, którzy podpisali umowy na 30 milionów funtów. Zawarty został układ handlowy między Chinami i Francją. Zwiększyły się obroty między Chinami i Włochami. Coraz większe zainteresowanie dla stosunków handlowych z Chinami wykazują ekspozycje zachodnio-niemieckie.

Trzeba dodać, że na uczelniał się przyjmowali jedynie kandydati wyróżniający się uzdolnieniami plastycznymi. Aby tym, którzy nie zdają egzaminów w ASP, umożliwić rozpoczęcie studiów w innej uczelni, egzaminy wstępne na ASP rozpoczynają się już w lipcu.

Dlatego też oprócz podania do rekturatu ASP, Warszawa, Krakowskie Przed-

leżnego im miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

I w tej dziedzinie polityka imperialistów amerykańskich prowadzi ich do porażek. Ich próba wyłączenia ze współczesnych stosunków międzynarodowych 500 milionów ludzi nie ma żadnych szans powodzenia.

Obecnie już 25 wielkich i małych państw, łączących łącznie jeden miliard ludności, nawiązało stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową. Coraz bardziej powszechnie rozlegają się na całym świecie, nie wyłączając kół burżuazyjnych, żądania dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ.

Premier burżuazyjnego rządu Indii Nehru stwierdził ostatnio, że nie jest ważne, czy się komuś podoba lub nie podoba nowe państwo chińskie, lecz ważne jest, że „to wielkie państwo istnieje i jego władza rozlega się na ogromny kraj”. Wpływowy dziennik amerykański „Christian Science Monitor” przyznał musiał, że „faktycznie wszędzie za granicami Stanów Zjednoczonych opinia publiczna skłania się, jak widać, do zapobieżenia dopuszczenia komunistycznych Chin do Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

O bezskuteczności polityki „blokady politycznej” Chin Ludowych świadczy najlepiej fakt, że na rozpoczęcie się dnia 26 kwietnia konferencji w Genewie przedstawiciele Chin Ludowych po raz pierwszy zajmują miejsce przy stole obrad na równych prawach obok przedstawicieli pozostałych czterech wielkich mocarstw.

Jeszcze przed dwoma miesiącami, na konferencji berlińskiej, amerykański sekretarz stanu Dulles ośmieszył się, zadając demagogiczne pytanie: „Kto to jest ten mister Czou En-lai?” Za kilka dni Dulles dowiódł się dokładnie, kto to jest Czou En-lai, i przekona się naocznie, że nie można rozwiązywać wielkich zagadnień międzynarodowych, a w szczególności problemów kontynentu azjatyckiego, bez udziału Chin Ludowych.

Angielski konserwatywny tygodnik „Economist” pisze trzeźwo, że „konferencja genewska należy rozpatrywać jako początek procesu międzynarodowego uznania mocarstwa, którego nie wolno ignorować”. Tym mocarstwem są Chiny Ludowe.

GRZEGORZ JASZUSKI

WOJCIECH ŻUKROWSKI WIGILIJA CHOINKA

(3.000 km przez dżungle Wietnamu)

— Czy wiesz, co dzisiaj za dzień? — zapytał Olka, który układał papiery w tecze, szykując się do wyprawy na wieś. Asystent z automatem, przewieszonym luźną w dół, uśmiechał się przyjaźnie.

— Wiem, Wigilia.

— Trzeba pomyśleć o choince... Glupio, że nie mamy żadnych podarków dla naszych przyjaciół, czuję nos, że oni coś dla nas przygotowują, za duży rach.

— E, skądby wiedzieli... — Polowa wioski to katolicy, Fan thi Ann chora, dla niej musimy coś skombinować...

— Ale co? Pójdźesz do sklepu i kupisz? Namalowałbym jej portret, no i gdzie go sobie powiesz? Złoty we czworo i wetkniesz do plecaka?

— Masz rację, ale dzisiejszy dzień powinien mieć odrobinę radości. Mam już dosyć tych gorzkich opowieści.

— Zrobimy sobie polską wigilię, pogadamy trochę wieczorem, będziemy śpiewać koledy, zobaczysz, jaki będzie nastrój.

Wyszedłem ze starego domu, do którego nas nocą zaprowadzono. A jednak w powietrzu pachniało świętami. Kucharze skrobali dwa wspaniałe karpi, młoda dziewczyna zlewała wrzątkiem zarżniętą kure.

Niebo przysnute lekką mgiełką, liście palm, potężne wachlarze karbowanej zieleni stroszyły się nieruchomo. Mieliśmy trochę wesołego czasu, mrugaliśmy na Karolka, który kończył notatki.

— Powoliśmy się, dobra?

Na ścianie, pod okapem wisiały sieci plecione z лыka bambusowego i palaki z drągami.

— Na co to jest?

— Do łowienia krabów, tu są zalewy rzeczne — tłumaczył Wan Tań.

— Znakomicie! — zatarłem ręce — Karol, idziemy na kraby!

Zdjąłem siatkę, od razu otoczyła nas gromada wyrostków. Szaleli z radości, pomagali nam nieść sprzęt rybacki. Zanim zapytano o pozwolenie Fan thi Ann, już nas nie było, zbiegaliśmy ścieżką, przez gaj palmowy, ku staremu korytu rzeki.

Rozebraliśmy się i do wody. Chłopcy z nami. Dno było muliste, każde stąpnięcie białawym dymem mądo ustale zwierciadło. Zarzucałmy sieć, podłamiłem naganiłami ryki rak. Brodziłymi po pas w ciepłej wodzie rozlewką. Chłopcy krzyczeli, co chwila potrasano siatkę i pochwycono akorupiak wędrował do koszyka.

— Mam rybę! — triumfował Karolek.

Była w tym obwieszonym pęwna przesada — była to rybka, rybeczka, rybusia — nie większa od palca. Złowiłem dwa kraby. Spore, o wstrętnych ruchach opancerzonych pająków.

Umazani mulem wyleźliśmy z wody, pomaszerała nas cała gromada błotnistą grobłą, w stronę białego, murawanego budynku. Ściany odbijały się w wodzie pół ryżowych.

— Co to za świątynia?

— Ding, dom gdzie mieszka duch opiekunicy wioski. Dawniej się tam zbierała starszyna, siedzieli rządami, podług zamożności... To był zaszczyt, wielu się rujnowało, żeby tylko kupić lepsze miejsce przed ołtarzem...

— Aha, taka ławka kolatorska — mrugnając.

Opuszczona świątynia, dwa poeci ski z działka samolotu przebiły dachówki. Duch nie tylko wiosce nie mógł zapewnić spokoju, ale nawet swego mieszkania nie osłonił.

Wan Tań nawoływał, ale nas ponosiło, nie chcieliśmy słyszeć o powrocie. Daleko pod lasem widać było drugą świątynię. Otoczony gromadą chłopaków ruszyliśmy na przelaj. Czasami błoto otwierało się tustym cmoknięciem i wjeżdżałem do pół uda.

Wreszcie brzeg zalewu. Myśle, Chłopcy wietnamski, jasne, że już z nami jak starzy koledy. Jeden zerwał liść palmy, zwinął go na głowie, podwijał, zrobił naczynie, którym czerpał wodę i polewał nam nogi.

Przy okazji wjechał po pas w błoto. Wyświnili portki gruntownie. A był czysto ubrany na święto.

— Samoloty — wrzasnął Wan Tań. — Chował się!

Przypadliśmy do krzaków. Teraz doszedł nas ryk motoru. Maszyna leciała między wzgórzami, stary typ, dwupłat, muskała kołami wierzchołki drzew.

— Ucieka! — wolałem na chłopaka, który przykucnął nad brzegiem, i świecąc gołym tyłkiem prał portki.

Samolot zatoczył koło i spłynął za las. Słyszmy już w stronę domu, Niekładnie zaturlotała seria. Chłopak wykreślił portki i suszył je zarzucone na plecy. On bał się bardziej ojca, jak samolotu, dostał czyste ubranie, upaprał się, my go nie obronił. Samolot nie musiał od razu zstąpić, a ojciec zerwał skórę na pewno. Do domu trzeba jednak wrócić na posilek.

Nim skrociliśmy między opłotki z liści palmowych, na nasze podwórze, portki wyschły. Chłopiec trzymał mnie za rękę i podskakiwał, wrócił mu humor.

— Fan thi Ann siedziała na progu.

— Nie lubię, jak wychodzą bezemennie. Samolot ostrzeliwał bawoły na pastwisku.

Tylko na chwilę, łowiliśmy kraby — wytrąsiliśmy łup zaczął się rozlać po podwórzu. Mały, puszysty psiać szczekał piskliwie, uskakując przed atakującym krabem.

Tłumaczka patrzyła na nasze ubrudzone, promieniejące radością twarze i sama się uśmiechnęła.

— Przytnięli wam choinkę — powiedziała. — Nie bardzo udana, Ale z sercem.

Pobięliśmy do domu. Między naszymi przyciami, potórdo młocko spływających moekitter stała rura z bambusa, w niej stroszyła się zatknięta wiecha gałązek z wonnymi mandarynkami. (d.c.n.)

Przodująca młodzież zgłasza się do szkół oficerskich

Do Wojskowych Komend Rejonowych napływają obecnie liczne podania młodzieży robotniczej i wiejskiej o przyjęcie do szkół oficerskich.

O życiu i nauce w szkołach oficerskich młodzież dowiaduje się m. in. w czasie spotkań z podchorążymi — wychowankami szkół oficerskich.

Wśród zgłaszających się do Wojskowych Komend Rejonowych przezwala młodzież pracującą już w zakładach przemysłowych i fabrykach oraz synowie małorolnych chłopów. Podania o przyjęcie do szkół oficerskich składa wielu ZMPowców przodujących w pracy zawodowej i społecznej. M. in. podania złożyła grupa przodujących robotników ZMP z Zakładów Wytwórczych Przyrządów Telekomunikacyjnych w Krakowie.

I już po świątach

NIEDZIELA — upłynęła przyjemnie, syto i spokojnie. Mimo że pogoda (egodnie z zapowiedzią p. Wichereka) niezbryt dopisała, to jednak po śniegach i ścieżkach Parku Kultury spacerowały tysiące warszawiaków.

Nie dla wszystkich jednak świąteczne dni były dniami odpoczynku. Pracowały przeciw żałogi komunikacji miejskiej, elektrycy i gazownicy, straży pożarnej i wielu innych instytucji i przedsiębiorstw, od których zależne jest normalne życie mieszkańców miasta. Były otwarte nieliczne zakłady gastronomiczne. Ale tłoku nie było.

Straż pożarna wzywana była do pożaru na ulicę Nowotki 2, gdzie jeden z lokatorów, który przebrał międę w szpocytu świątecznych trunków, zaproszył ogień. Dzięki szybkiej interwencji straży, ogień szybko zlikwidowano, podobnie jak i przy ul. Felińskiego 43, gdzie zapalił się... kocz szielizna.

Poza tym straż interweniowała w domu przy ul. Marymonckiej 73 w zgoin odmiennym od pożarów wypadku. Oto rozstrągnięni lokatorzy na i piętrze, wysiedzając na święta, zostawili otwarty kran w łazience, co spowodowało zalanie wodą mieszkania na parterze. Strażacy weszli przez okno do

zamkniętego mieszkania i zamknęli wódy.

Straż pożarna ugasiła również pożar tramwaju linii „9” pod wiaduktem na Solcu.

Tramwaje i autobusy kursowały podczas świąt według niedzielnego rozkładu jazdy. Ale wskutek niestawienia się do pracy niektórych pracowników służby ruchu, kursowało w niedzielę po mieście o ponad 20 wozów mniej.

W nocy z niedziel na poniedziałek zaczęły już krążyć po mieście samochody spółdzielni „Warsap”, rozwoząc mleko do sklepów.

PONIEDZIAŁEK — miał już mniej „święteczny” charakter. Otwarte były bowiem tak jak w normalne niedziele — sklepy, zakłady gastronomiczne i kawiarnie. MPK, ratując swą reputację, zagrożoną niedzielnym bumelanctwem niektórych pracowników, wypuściło na miasto około 10 wozów ponad plan.

Święta, święta... i już po świątach... (a. u.)

„Romeo i Julia” w Warszawskiej Operze

W połowie maja w Warszawskiej Operze odbędzie się premiera baletu Prokofiewa „Romeo i Julia” w reżyserii Jerzego Gogóla. Opracowanie muzyczne Mieczysława Mierzejewskiego, dekoracje i kostiumy Teresy Roszkowskiej.

Jednocześnie chór i solistów pracują nad świętą operą Czajkowskiego „Dama Pikowa”, której premierę zobaczymy w pierwszej połowie br. Reżyserem jest Aleksander Bardin, kierownictwo muzyczne objął Zygmunt Latoszewski, dekoracje przygotowuje Tadeusz Kantor.

W Festiwalu Muzyki Polskiej, jako pierwszą pozycję Opera Warszawska wystawi operę Ludomira Różyckiego „Eros i Psyche”. (kos)

W kręgu książek KSIĄŻKIO ŚLĄSKU

Zwierzał się nasz wielki historyk i demokrat, Joachim Lelewel: „Zadawałem na Uniwersytecie kwestię: Śląsk stracił naród polski przez arystokrację — jakim sposobem go odzyska? I nikt nie umiał mi odpowiedzieć, że przez lud”. Dziś jest to już fakt dokonany. Cały Śląsk służy naszemu krajowi, cały miesiąc się w jego granicach. Śląsk wrócił mocno w świadomość narodową, w panoramę kraju. Myśląc o tej ziemi, krajobraz przelamuje nam się wyraźnie na dwie części: zadymlony, kopalniano-hutniczy i pagórkowaty, przejrzysty, zielony. Ale ogólne wrażenia nie mogą wykluczać rzetelnego zainteresowania zarówno przeszłością jak i teraźniejszością Śląska. Olbrzymią rolę spełniły tu mogą publikacje książkowe. Jeśli trafią do mieszkańców Śląska, do rodzinnej ludności Opolszczyzny, ugruntują przywiązanie do języka i zwyczajów narodowych, pozwolą dojrzeć w świetle prawdy historycznej, tradycje walki o polskość, o sprawiedliwość społeczną. W reszcie kraju powierzchowne sądy zastąpią autentyczne fakty.

Toteż z prawdziwą radością witamy kilka publikacji książkowych dotyczących Śląska. Ukazały się one mniej więcej w jednakowym czasie,

Pomagamy w wyborze studiów

Decydują zdolności plastyczne

Jak maluje się obraz? Bardzo prosto: trzeba wziąć sztalugę, rozpląć na niej sztywno płótno, powierzchnię płótna pokryć warstwą kleju, zmieszanego z bielą cynkową i — jeśli ma się odpowiednie zdolności — malować. Ale same zdolności nie wystarczą, by malować dobrze. Trzeba się jeszcze długo uczyć.

Dlatego też studia na wydziale malarstwa Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie trwają aż 6 lat. Tak samo zresztą, jak na innych wydziałach: grafiki, rzeźby, architektury, studium tkaniny, studium konserwacji czy też scenografii.

Egzamin na Akademii jest konkursowy. Obejmuje on przedmioty zawodowe: rysunek odręczny i kompozycję (rysunek na podany temat) oraz naukę o Konstytucji. Pracę pisemną piszą kandydaci na temat, związany z kierunkiem studiów.

Trzeba dodać, że na uczelniał się przyjmowali jedynie kandydati wyróżniający się uzdolnieniami plastycznymi. Aby tym, którzy nie zdają egzaminów w ASP, umożliwić rozpoczęcie studiów w innej uczelni, egzaminy wstępne na ASP rozpoczynają się już w lipcu.

Dlatego też oprócz podania do rekturatu ASP, Warszawa, Krakowskie Przed-

skupia się wokół spraw tylko część Śląska — Ziemi Opolskiej. Najpierw uciełskana jarzem feudalnym, potem ujęta w nieludzkie rygory systemu pruskiego, wreszcie spowienierana przez „brunatnych nadludzi”, dziś dopiero Opolszczyzna przeżywa swój świat.

Optymistycznie, ułomowywana przez autora materiałem faktycznym konkluzja, zamyka książkę:

„Przed zaniedbaną przez wieki gospodarczo i kulturalnie ziemią opolską, przed jej uciełskaniem pod względem społecznym i narodowym ludem, dzięki przyrzeczeniu tych ziem do macierzy i objęciu po raz pierwszy w historii Polski władzy przez lud, wylaniają się wspaniałe perspektywy rozwoju”.

Trzecia książka o Śląsku obejmuje jeszcze mniej więcej „Słwu nad Opolszczyzną” kraj spraw. Jest nią pionierska bodaj praca Stanisława Ziembki „Od Katowic do Stalinogrodu” (Wydawnictwo Literackie, 1953). Trochę się może przy tym tytule zdziwić. Wiele mamy książek o renesansowym Krakowie, o stanisławowskiej Warszawie, ale nigdy nie zetknęliśmy się z książką poświęconą miastu — jakby się zdawało bez przeszłości, bez tradycji, bez zabytków architektury i sztuki. Ale zdziwienie urasta przy lekturze książki. Wokół szarego, zadymionego miasta wyrosła wcale bogata przeszłość, często bojowa, rewolucyjna. Pozorna pustka zapelnia — nie tak daleko sięgająca w historię, jak w wypadku Krakowa. czy

Pomagamy w wyborze studiów

Decydują zdolności plastyczne

Jak maluje się obraz? Bardzo prosto: trzeba wziąć sztalugę, rozpląć na niej sztywno płótno, powierzchnię płótna pokryć warstwą kleju, zmieszanego z bielą cynkową i — jeśli ma się odpowiednie zdolności — malować. Ale same zdolności nie wystarczą, by malować dobrze. Trzeba się jeszcze długo uczyć.

Dlatego też studia na wydziale malarstwa Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie trwają aż 6 lat. Tak samo zresztą, jak na innych wydziałach: grafiki, rzeźby, architektury, studium tkaniny, studium konserwacji czy też scenografii.

Egzamin na Akademii jest konkursowy. Obejmuje on przedmioty zawodowe: rysunek odręczny i kompozycję (rysunek na podany temat) oraz naukę o Konstytucji. Pracę pisemną piszą kandydaci na temat, związany z kierunkiem studiów.

Trzeba dodać, że na uczelniał się przyjmowali jedynie kandydati wyróżniający się uzdolnieniami plastycznymi. Aby tym, którzy nie zdają egzaminów w ASP, umożliwić rozpoczęcie studiów w innej uczelni, egzaminy wstępne na ASP rozpoczynają się już w lipcu.

Dlatego też oprócz podania do rekturatu ASP, Warszawa, Krakowskie Przed-

140 tys. ha zalesień w r. b.

Tegoroczne zaleszenia obejmą ok. 140 tys. ha. Na największą skalę prace te prowadzi się w lasach państwowych, w których założy się w br. nowe lasy na obszarze dwukrotnie większym od powierzchni dokonanych wyrobów.

na dzień 21 kwietnia 1954 r. (środa) Program I — na fall 1322 m. Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczynamy o godzinie 15.25.

Wiad. 16.00 20.00 23.00. 15.30 Aud. dla młodzieży szkół podst. 16.05 Muz. 16.37 Pieln. polskie i radzieckie 17.00 Wschodnia Rad. 17.15 Polskie melodia ludowe różnych regionów 17.30 Muz. rozrywk. 18.00 Tydzień Muzyki NRD. W progr. pieśni w wyk. E. Buscha 18.20 Kronika kulturalna 18.50 Słuchamy muzyki 19.20 Konc. chłoptnow-

RADIO

W programie I — na fall 367 m. Program II — na fall 1024 14.00 18.15 21.30 23.55. 5.25 Konc. 6.15 Muz. rozrywk. 6.30 Kal. Rad. 6.37 Pięść o sporcie 6.45 Dla wychowawczy przedkółki pogodanki pl. „Higieniczne myślenie naczyni” 6.50 Głm. 7.15 Mozaika muz. 8.00 Muz. poranna 9.00 Dia kl. VI 9.30 Utwory kompozytorów polskich 10.00 Konc. kameralny 10.30 Muz. operetkowa 10.55 Skrzynka ogólna 11.05 Dia kl. I—II 11.30 Muz. i aktualn. 12.10 Muz. lud. różnych narod. 12.45 Aud. dla wsi 13.10 Przegład prasy stołecznej 13.15 „Lawka” opowiadanie Czesława Michalskiego 13.35 Konc. solistów 14.10 Dia dzieci młodszego aud. słowno-muzyczna L. Miklaszewskiego pt. „Co to jest akompaniament” 14.30 Muz. rozrywkowa 15.00 Wschodnia Rad. 15.20 Koncert solistów 15.50 Audycja aktualna 16.00 Konc. rozrywk. 16.40 Muz. rozrywkowa 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 „Na warszawskiej fall” 18.00 Ze sportu 18.05 H. Berlios — Kanał w Bzynie ud. uwertura 18.20 Z cyklu „Socjaty Beethovena”. W progr. Sonata G-dur op. 31 Nr 1, wyk. A. Sznelb — fortepian 18.50 Omówienie miesięcznika „Horizonty techniki” 19.00 Muz. i aktualn. 19.25 Aud. o książce A. Seghers „Za białym murem” 19.45 Konc. muz. 20.40 Reportaż literacki 21.00 Muz. tan. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Karol Maria Weber: Wolny Strzelec — romantyczna opera w III aktach, montaż słowno-muzyczny w oprac. R. Jasińskiego.

W programie II — na fall 367 m. Program II — na fall 1024 14.00 18.15 21.30 23.55. 5.25 Konc. 6.15 Muz. rozrywk. 6.30 Kal. Rad. 6.37 Pięść o sporcie 6.45 Dla wychowawczy przedkółki pogodanki pl. „Higieniczne myślenie naczyni” 6.50 Głm. 7.15 Mozaika muz. 8.00 Muz. poranna 9.00 Dia kl. VI 9.30 Utwory kompozytorów polskich 10.00 Konc. kameralny 10.30 Muz. operetkowa 10.55 Skrzynka ogólna 11.05 Dia kl. I—II 11.30 Muz. i aktualn. 12.10 Muz. lud. różnych narod. 12.45 Aud. dla wsi 13.10 Przegład prasy stołecznej 13.15 „Lawka” opowiadanie Czesława Michalskiego 13.35 Konc. solistów 14.10 Dia dzieci młodszego aud. słowno-muzyczna L. Miklaszewskiego pt. „Co to jest akompaniament” 14.30 Muz. rozrywkowa 15.00 Wschodnia Rad. 15.20 Koncert solistów 15.50 Audycja aktualna 16.00 Konc. rozrywk. 16.40 Muz. rozrywkowa 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 „Na warszawskiej fall” 18.00 Ze sportu 18.05 H. Berlios — Kanał w Bzynie ud. uwertura 18.20 Z cyklu „Socjaty Beethovena”. W progr. Sonata G-dur op. 31 Nr 1, wyk. A. Sznelb — fortepian 18.50 Omówienie miesięcznika „Horizonty techniki” 19.00 Muz. i aktualn. 19.25 Aud. o książce A. Seghers „Za białym murem” 19.45 Konc. muz. 20.40 Reportaż literacki 21.00 Muz. tan. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Karol Maria Weber: Wolny Strzelec — romantyczna opera w III aktach, montaż słowno-muzyczny w oprac. R. Jasińskiego.

W programie II — na fall 1024 14.00 18.15 21.30 23.55. 5.25 Konc. 6.15 Muz. rozrywk. 6.30 Kal. Rad. 6.37 Pięść o sporcie 6.45 Dla wychowawczy przedkółki pogodanki pl. „Higieniczne myślenie naczyni” 6.50 Głm. 7.15 Mozaika muz. 8.00 Muz. poranna 9.00 Dia kl. VI 9.30 Utwory kompozytorów polskich 10.00 Konc. kameralny 10.30 Muz. operetkowa 10.55 Skrzynka ogólna 11.05 Dia kl. I—II 11.30 Muz. i aktualn. 12.10 Muz. lud. różnych narod. 12.45 Aud. dla wsi 13.10 Przegład prasy stołecznej 13.15 „Lawka” opowiadanie Czesława Michalskiego 13.35 Konc. solistów 14.10 Dia dzieci młodszego aud. słowno-muzyczna L. Miklaszewskiego pt. „Co to jest akompaniament” 14.30 Muz. rozrywkowa 15.00 Wschodnia Rad. 15.20 Koncert solistów 15.50 Audycja aktualna 16.00 Konc. rozrywk. 16.40 Muz. rozrywkowa 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 „Na warszawskiej fall” 18.00 Ze sportu 18.05 H. Berlios — Kanał w Bzynie ud. uwertura 18.20 Z cyklu „Socjaty Beethovena”. W progr. Sonata G-dur op. 31 Nr 1, wyk. A. Sznelb — fortepian 18.50 Omówienie miesięcznika „Horizonty techniki” 19.00 Muz. i aktualn. 1

Więcej troski o sezonowych robotników PGR

PLANOWAĆ Z MYŚLĄ O CZŁOWIEKU...

W tym roku napływ robotników sezonowych do PGR jest znacznie większy niż w latach ubiegłych. Nie wszystkie jednak zespoły są przygotowane na ich przyjęcie, zapominając o takich podstawowych elementach jak kwatery, pościel, piece w mieszkaniach, miski do mycia itp. Oto przykłady.

Do zespołu Dobre przybyła grupa robotników sezonowych złożona z 14 osób. Zwerbowano ich w woj. warszawskim. Po przyjeździe do zespołu robotnicy nie znaleźli żadnego punktu oparcia. Nie przygotowano dla nich nie tylko mieszkań, ale nawet gorącej strawy.

Czy dyrektor zespołu wiedział o mającym nastąpić przybyciu grupy

robotniczej? Wiedział od dawna, bo uprzedził go o tym pracownik prez. WRN ob. Bolesław Gajduł. Mimo to nie przedsięwziął żadnych kroków organizacyjnych zapewniających robotnikom jakieś warunki bytowe.

Analogiczna sytuacja istnieje w zespole Klewki pod Olsztynem. Robotników umieszczono w baraku wilgotnym, brudnym i pozbawionym stałych pieców. Natomiast w jednym z pobliskich gospodarstw tego zespołu — Brzydowie, kwatery są czyste, ciepłe i wygodne. Dlaczego Klewki nie biorą przykładu z Brzydowa? Dlaczego w taki sam sposób nie zatroszczono się o robotników?

Jeszcze większą troską otoczono robotników w Zespole Lełkowo w pow. braniewskim. Dlatego zespół nie ma żadnych kłopotów z uzupełnieniem kad robotniczych w miesiącach najgorętszych prac polowych.

Jakież z tych przykładów płyną wnioski? Najważniejsze, to usprawnienie organizacji przyjmowania zwerbowanych robotników przez gospodarstwa. Mowa tu nie tylko o kwatach, ale i o ich urządzeniu. Dobrze byłoby również, aby PGR zacieśniły w większym niż dotychczas stopniu współpracę z radami narodowymi oraz związkami zawodowymi pracowników rolniczych. Aby interesowały się nie tylko robotnikami stałymi, ale i sezonowymi. Aby pracowały nie od przypadku do przypadku, ale planowo, z myślą o człowieku, od którego w dużej mierze zależy rozwój gospodarczy zespołów PGR oraz realizacja planów agrotechnicznych zarówno w dziedzinie wzrostu upraw roślinnych jak i rozwoju hodowli.

rat radiowy, czasopisma i książki. Rada zakładowa przeprowadza z robotnikami systematyczne szkolenie związkowe. Podobnie jest w zespole Łozdaj. I tu kwatery są czyste i schludne. Dyrekcja zespołu przejawia stałą troskę o robotników. Dba o ich warunki bytowe i kulturalne, urządzając pogadanki świetlicowe, organizując wyświetlanie filmów itp. Nie dziwnie, że Krystyna Lania, Zygmunta Marczałka i Bogumiła Orzełka chwala sobie pobyt w zespole oraz warunki w jakich żyją i pracują.

Jeszcze większą troską otoczono robotników w Zespole Lełkowo w pow. braniewskim. Dlatego zespół nie ma żadnych kłopotów z uzupełnieniem kad robotniczych w miesiącach najgorętszych prac polowych.

Powiat działowski produkuje w siewach

(i) Do 16 bm. chłopcy i spółdzielnie produkcyjne naszego województwa obsiały ogółem 4,5 tys. ha zbóż jarych. W WIOSENNEJ KAMPANII SIEWNEJ PRZODUJĄ WYRAŹNIE SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE I CHŁOPY W POW. DZIAŁOWSKIM. Zasiano tu dotychczas prawie 2 i pół tysiąca ha zbóż jarych. Dobrze również przebiegają siewy w powiatach: NOWOMIEJSKIM i SUSKIM.

W powiatach północnych do akcji siewnej włącza się coraz większa ilość chłopów gospodarujących indywidualnie. W pełni są również przygotowane roboty polowe do siewów oraz wysiew nawozów sztucznych.

Wiejskie koła ZMP podejmują zobowiązania

Do podejmowania zobowiązań 1-majowych coraz liczniej włącza się nasza młodzież. ZMP-owcy w gospodarstwie rolnym Żabinek w pow. węgrowskim dla przyspieszenia akcji siewnej zorganizowali młodzieżową brygadę polową, obsługującą siewniki. Po zakończeniu siewów u siebie pośpieszą z pomocą okolicznym gospodarzom.

Cenne zobowiązanie podjęli ZMP-owcy z grom. Kuty w tymże powiecie. Jeszcze w tym miesiącu zasadzą oni 1 ha lasu i uporządkują drogę dojazdową do tej miejscowości. W PGR Książ Dwór do czynu włączyli się traktorzyści. Członkowie traktorzystów Kropiewski postanowili wyrobić 140 proc. normy w czasie trwania siewów. Za jego przykładem poszli inni. M. in. 130 proc. normy na swym traktorze wyrobił w akcji siewnej ob. Stańczyk.

Dzięki dobrej współpracy ZMP-owców z młodzieżą nieorganizowaną w ostatnim czasie w Księżym Dworze do ZMP przystąpiło 5 nowych członków. (oz)

Szkolna straż „Ochrony Przyrody” Młodzież wypowiada walkę chuliganom niszczącym skwery i zieleńce

(i) Możemy zapisać na dobro naszego miasta ciekawą nowinę: szkoły olsztyńskie, a jest ich ok. 20, biorą pod stałą opiekę wszystkie skwery naszego miasta, których liczba wynosi 21. Chodzi tu mianowicie o ochronę naszych zadrzewionych zieleńców przed grasującą bezkarnie chuliganerą, która depta trawę i niszczy drzewostan, zwłaszcza świeżo posadzone i wątłe jeszcze krzewy i drzewka.

Aby zapobiec temu na przyszłość, prezydium MRN zwołało przed paru dniami specjalną naradę dyrektorów i kierowników szkół, na której powzięto uchwałę, w myśl której uczniowie szkół średnich i starszych klas szkół podstawowych będą odbywać co dzień dyżury na polecanych im pieczy skwerach, mając na ramionach białe opaski z zielonym napisem „Ochrona przyrody”. Ich zadaniem będzie dopilnowanie, aby przechodnie nie zaśmiecali skwerów, nie

Powrocie ze Zjazdu W Żydowie zabrali się do roboty...

Jak niewielka wyspa wśród równiny pół ciągnie się wieś Żydowo w pow. bartoszyckim. Liczne budynki w większości kryte dachówką, wyglądem swym wystawiają dobre świadectwo mieszkającym w nich gospodarzom. Kwietniowe słońce i tu poruszyło ludzi. Ten i ów razno krząta się w obejściu, szykując się do siewów, inny wyjechał do GS po reszty nawozów. Ci zaś, których ziemia leży nieco wyżej, wyruszyli już w pole przygotowując glebę do przycięcia ziarna. Najwięcej jednak roboty ma sołtys gromady, Augustyn Minkiewicz.

— Inny to by się położył i odpoczął — zwierza się żona — a mój... chwili nie usiedzi. Jak nie to, to tamto, organizuje w gromadzie siew krzyżowy, rozwija hodowlę.

— Nie trzeba zwlekać z siewem — tłumaczy Minkiewicz gospodarzom. — Im wcześniej, tym lepiej. — Sam o 5 dni szybciej zobowiązał się zakończyć siewy, a za jego przykładem poszła gromada, podejmując podobne zobowiązania. Siał będą nie rzemień jak dotychczas ale zespolowo i siewnikami. Już ustalono plan pracy, w którym uwzględniono pomoc sąsiadów. Postanowiono także na 5 ha przeprowadzić siew krzyżowy. By przekonać sąsiadów o płynności z tego korzyściach, Minkiewicz najpierw zasieje część swego pola.

Na zebraniu gromadzkim Minkiewicz obszernie opowiadał o korzyściach, jakie płyną z mechanicznej uprawy roli i stosowania nowoczesnych metod agrotechnicznych.

— Leży u nas ziemia — mówi — nie ruszona lemieszem — jałowiej. Nie ma z niej żadnego pożytku ani gromada, ani państwo. A przecież zagospodarowanie odłogów to nasz „spólny interes: więcej zasiejemy — więcej zbierzemy.

I Minkiewicz obszernie wyjaśnia zebranym korzyści z uprawy odłogów, tłumacząc zarazem jak wielką wagę przykłada rząd i partia do dalszego, szybszego rozwoju rolnictwa. Był delegatem na II Zjazd PZPR. Z wielką uwagą śledził jego

obrazy. Mówiono tam przecież o sprawach najbliższych, najżywniejszych. Notował wszystko pilnie i zaraz po powrocie do gromady — zabrał się do roboty. Za jego to przykładem 40 ha ziemi leżącej odłogiem rozebrali chłopcy do zagospodarowania. Zasiają na niej owies, jęczmień i zieleńki. Resztę uprawia wspólnie, organizując 2 zespoły uprawowe złożone z 9 gospodarzy. Zaraz po siewach chłopcy z Żydowa zabiorą się do łak. Mają do zagospodarowania 8 ha. Minkiewicz zasieje konopinę, zaś sąsiad Paweł Bejrzak trawę. Nasiona te już zamówiono w GS. Na zlikwidowanych nieużytkach uprawi się zieleńki. Minkiewicz zaplanował również budowę nowego słoju na kiszonki, a pozostali chłopcy — powiększenie hodowli o 30 sztuk.

Minkiewicz czyta dużo książek, z których dowiaduje się o nowej uprawie gleby, o korzyściach jakie przynosi mechaniczna uprawa. Wiadomości te niezwłocznie przekazuje sąsiadom. Nie też dziwnie, że 4 gospodarze wsi zamierza sadzić w br. ziemniaki sposobem gniazdowo-kwadrowym. Przez myśl nikomu nie przechodziło, że w Żydowie uda się kapusta „abysyńska” i lnianka.

— To tylko na dobrej glebie można uprawiać te rośliny — mówiono — ale u nas... Szkoła gadać. Nie urośnie. Wszystko urośnie — mówi chłopom sołtys — tylko odpowiedniej uprawy potrzeba. W ten sposób Minkiewicz przekonał Drużynę, której w br. dla celów eksperymentalnych uprawi kapustę abysyńską i lniankę.

Na każdym niemal kroku Minkiewicz agituje za spółdzielnię, której

Remonty kapitalne 102 budynków

przeprowadzi MPRB do 30 czerwca br.

(i) W tym roku miejskie przedsiębiorstwo remontowo-budowlane dysponuje przyznanym mu kredytem na kapitalne remonty domów mieszkalnych w naszym mieście o 129 proc. większym, niż w r. ub. Dla nas, mieszkańców Olsztyna, jest to kwestia pierwszorzędnej wagi, gdyż chodzi tu o konserwację budynków, które już w r. 1945 przeszły pod zarządek miasta w stanie największego zaniedbania. Dla charakterystyki gospodarki dawnych właścicieli tych budynków warto nadmienić, że budowano je tandetnie, używając niemal wyłącznie drewnianych stropów, i że obecnie stropy te wymieniane są z reguły na ogniowate.

Przejąwszy tę masę nieruchomości, władze miejscowe stanęły wobec zadania wymiany przegniłych stropów, naprawy dachów i podłóg, wstania nowych futryn i ram okiennych, przebudowy pieców, wobec całkowitej renowacji urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych oraz instalacji elektrycznych i gazowych.

Nielatwie to zadanie podjęło MPRB, a od rb. włączyło się do tej akcji, tworząc własny aparat wykonawczy — MZBM, przy czym ta druga z dwu wymienionych instytucji przejęła od pierwszej ok. 70 proc. wykonanych dotąd przez nią bieżących remontów.

Kosztom odciążenia na odcinku drobnych remontów MPRB uzyskuje możliwość usprawnienia i rozszerzenia zakresu robót zabezpieczających, czyli t. zw. kapitalnych remontów. W pierwszej połowie tego roku obejmą one łącznie 102 większe obiekty bu-

dowlane. Drugie tyle przypada na drugie półrocze.

W ten sposób sprawa konserwacji domów mieszkalnych weszła na tory stałej i planowej gospodarki miejskiej. Wiele już pracy włożono w zabezpieczenie zdewastowanych domów, wiele z nich włączono do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej i podłączono do przewodów gazowych i elektrycznych. W związku z tym uległ znacznej poprawie stan sanitarny nieskanalizowanych dotąd domów. W r. b. i w latach następnych analogiczne roboty są i będą prowadzone w dalszym ciągu.

Dziewiąta rocznica wyzwolenia obozów koncentracyjnych

Dziewięć lat minęło od pamiętnych dni, gdy 11 kwietnia 1945 r. przed ofiarami barbarzyństwa faszystowskiego rozwarły się bramy obozów koncentracyjnych i kaźni hitlerowskich.

Dzień ten więźniowie ocaleni z obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie postanowili obchodzić jako symboliczną rocznicę wyzwolenia wszystkich obozów śmierci. Dzień ten stał się również Międzynarodowym Dniem Wyzwolenia z hitlerowskich katowni.

Na terenie woj. olsztyńskiego w miastach powiatowych manifestacje odbędą się w dniu 25 bm., a w Olsztynie w dniu 24 bm. Ustalone przez zarząd okręgu ZBoWiD program manifestacji i obchodu, w których udział winno wziąć całe społeczeństwo m. Olsztyna — podamy w najbliższych dniach.

kor. AP.

MIĘSO Z UBOJU GOSPODARCZEGO WINNO TRAFIĆ BEZPOŚREDNIO DO KONSUMENTA

Zwiększona podaż mięsa z uboju gospodarczego na naszym rynku świadczy o dalszym rozwoju gospodarki rolnej. Sprzedawane przez rolników mięso z uboju gospodarczego winno jednak trafiać bezpośrednio do konsumenta, bez pośrednictwa handlowego.

Tymczasem z Braniewa sztuki „płynęły” do Gdańska, a spekulacja

Współzawodnictwo o pełne inkaso podatków

Pracownicy wydziału finansowego prez. PRN w Ketrzynie stwierdzając, że realizacja planu finansowego za I kwartał br. w zakresie wpływów z podatku gruntowego, opłat PFZ i składek PZU przebiegała niezadowalająco, postanowili drogą uświadomienia płatników doprowadzić do pełnego zainkasowania zaległości.

Pracownicy ci wezwali wszystkie wydziały finansowe prez. PRN w woj. olsztyńskim do współzawodnictwa w terminowym wykonywaniu planów finansowych. (r)

Na marginesie IV etapu konkursu czytelniczego

W Lipowcu czytają starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni. Zamiast, jak to czasami w innych wioskach bywa — „modlić się na książkę z czterema królikami” (grać w karty) lub „patrzeć za głęboko w szklankę i gorzalkę tykać” siada ten i ów przy stole i czyta „Młodą Gwardię” Fajdejewa, „Szośę Włokolamską” — Beka, „Burzę” Erenburga, „Jak chłopcy walczą z sanacją i faszyzmem” — Gonera, „Powracająca fala” — Prusa, „Na ratunek” — Sempolowskiej i inne powieści oraz popularno-naukowe broszury rolnicze.

A po przeczytaniu piszą o sobie i o książkach.

Ob. Kazimierz Abramczyk, 23-letni gospodarz w Lipowcu, przeczytał powieść Gorkiego — „Matka”, Fajdejewa — „Młoda Gwardia”, Gagarina — „Sytuacja kobiet w krajach kapitalistycznych”, Beka — „Szośę Włokolamską” i Chmielewskiego „Kompost”.

Ciekawych rzeczy dowiedział się z tych książek ob. Abramczyk. Lecz największe dla niego znaczenie miała książka o kompozycji. Ob. Abramczyk dowiedział się z niej, że marnotrawi dużo wartościowych odpadków dających dobry kompost. Teraz założył kupy kompostowe, a i innych do tego zachęca. Pod wpływem książki zainteresował się również hodowlą króli-



Co będziemy mogli ujrzeć i usłyszeć w WDK? W nadchodzącą sobotę 24 bm. Zw. Zaw. Prac. Handlu organizuje koncert rozrywkowy dla swoich pracowników. Początek o godzinie 18. W niedzielę 25 bm. rodziców wraz z dziećmi zaprasza sekcja pracy masowo-politycznej przy WDK na niedzielny poranek filmowy. Początek poranku o godz. 11. Wstęp bezpłatny. W przyszłym tygodniu w sali widowiskowej WDK sekcja odczytowa organizuje kilka prelekcji związanych ze świętem 1 Maja i przygotowaniami do konferencji genewskiej. Po każdym odczycie przewidziane jest wyświetlanie filmu. Wstęp na odczyty również bezpłatny.

Olsztyńskie zakłady piwowarsko-słodownicze otrzymały ostatnio nową maszynę do produkcji wód gazowych. Należy więc sądzić, że w rb. w kioskach i sklepach nie zabraknie lemoniady, oranżady i wody sodowej.

Warto się nad tym zastanowić. W okolicy zbiegu ulic Partyzantów i 1 Maja znajdują się 2 kioski „Ruch”. Jeden przy tunelu, drugi naprzeciw PZZ. Tymczasem w okolicy dworca autobusowego PKS nie ma żadnego kiosku. Czy nie należałoby więc kioski sprzed PZZ przesunąć w pobliskie miejsce obok dworca PKS — ku szczeremu zadowoleniu wszystkich pasażerów korzystających z usług PKS?

Pracownicy MPGK podjęli zobowiązania 1-majowe. Zaloga kołomyżowa gromady miejskiej postanowiła w okresie od 1 bm. do końca bm. zasoszczędzić 30 ton koksiaku. Pracownicy dyrekcyjni i inkaseni podjęli się w czynie majowym uporządkować posesje swych biur i założyć kwietniki wokół gmachu.

W DNIU dziesiątym o godz. 19 w świetlicy RSW „Prasa” odbędzie się zebranie sekcji prozy przy olsztyńskim klubie literackim.

CO GDZIE?

Teatr im. Jaracza — „Taki czas”, godz. 19

Kina w inf. OZK

Polonia — „Czarci zieleń” prod. polskiej godz. 17 i 19.30

Odrodzenia — „Trudna miłość” prod. polskiej godz. 17.30 i 20

Awangarda — „Kotowski” prod. radz. godz. 17 i 19.30

Apłeka dyżurna — nr 2, Stare Miasto nr 2

Pogotowie Ratunkowe — Partyzantów 82, telef. 09 i 21-22

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. Mazurska nr 1, tel. 35-48 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”.

Prenumerata miesięczna zł 5,-. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Odstępstwa drobne z 1,50 za wyraz wymiarowe za tekstem z 3,- za 1 mm, specjalne z 1,80 — za wiersz. Konto PKO I-717/110

FACHOWCY POSZUKIWANI

16 STOLARZY ZE ZNAJOMOŚCIĄ ROBÓT MŁYŃSKICH ORAZ 6 BLACHARZY DO PRAC TECHNICZNYCH NA TACHNIASTACH PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-MONTAZOWE PRZEMYSŁU MŁYŃSKIEGO ODDZIAŁ W SZCZYTNE, ul. Sprzymierzonych 5. k 4421-0

Ogłoszenia drobne

Wózki głębokie spacerowe na kulkach i rolkach, rowerki dwu i trzykółkowe ładne modele po cenach przystępnych poleca R. Funkwist Łódź, Piotrkowska 120. Zamiejscowym wysyła bagażem. Cennik na żądanie. k 3552-0

Ogłoszenia drobne

PRZYJMUJĄ WSYSTKIE URZĘDY I AJENCJE POCZTOWE

Cieszcie się... piwoszel!

Jak nas informują olsztyńskie zakłady piwowarsko-słodownicze w br. piwa w sprzedaży nie powinno zabraknąć, bowiem całkowicie odremontowane maszyny zdolne są o 200 proc. podnieść zdolność produkcyjną. Nastąpił też poważny zmiany personelu. Kierownikiem rolniczym został dobry fachowiec, którego sprowadzono z browaru ketrzyńskiego. (oz)